Nr. 15 | Kraków, niedziela 15 stycznia 1905. | Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal. Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Borysław — Baku.

Nasi szczwacze narodowo-demokratyczni, którzy w obłudnym strachu przed strejkującymi w Borysławiu tysiącami robotników, dzień po dniu przez cały lipiec 1904 wzburzali opinię publiczną przeciwko organizacyi socyalistycznej — powinni obecnie zastanowić się głębiej nad telegramami, które dochodzą z Kaukazu, gdzie taki sam strejk naftowy toczył się w Baku o skrócenie czasu pracy.

109 wież wiertniczych spalonych, przeszło 20 ludzi zabitych, rozruchy dniami całymi trwające, niepokój ogarniający całą ludność, oto nowiny z Baku, a rezultatem było: ustępstwo wyzyskiwaczów kapitalistycznych i udzielenie 9-godzinnego dnia pracy.

Kto o tem wszystkiem słyszał w Borysławiu? Oprócz obicia kilku łamistrejków i fałszywych alarmów pożarowych, telegramy borysławskie donosiły o wzorowym spokoju i gdyby nie szczególnie znikczemniała banda dorobkiewiczów i tchórzów borysławskich, nie potrzeba byłoby właściwie ani dziesiątej części tego wojska, które prażyło się w lipcu w Borysławiu, nie wiedzieć po co i na co...

Gdyby nie organizacya robotnicza, kto wie, czy i w Borysławiu nie opłakiwanoby licznych zabitych, kto wie, czy i tam nie poszłaby cała ta mieścina z dymem, bo najwydatniejsze szyby stoją tam prawie wśród domów!

Gdyby nie organizacya socyalistyczna, kapitaliści utraciliby z pewnością miliony, nagromadzone w zbiornikach ropy, a robotnicy byliby tarczą, do którejby wojsko strzelało bez pardonu... Wystarczy porównać wiadomości borysławskie z nowinami z Baku, aby zrozumieć, że to nie przasada.

A jednak pomimo tych dobrodziejstw organizacyi nie ustąpiono w pierwszym szturmie robotnikom, nie dano skrócenia dnia pracy i zadowolono się zadośćuczynieniem zaledwie kilku innym żądaniom robotniczym.

Natomiast po strejku chwycili się kapitaliści borysławscy najnikczemniejszego środka: wygłodzenia najdzielniejszych robotników zapomocą „czarnej listy“, a ich gazety już z góry przesądzały winę, gdy kilku robotników uwięziono pod zarzutem rzekomego podpalenia. Nie czekano nawet na wyrok sądu, lecz odrazu zrobiono zbrodniarzami biednych, doprowadzonych może do rozpaczy ludzi, którzy zresztą mogą być zupełnie niewinnymi!

Ale mylą się pijawki borysławskie, licząc na wykolejenie i zaprzepaszczenie ruchu robotniczego w Borysławiu. Partya już znowu zaczęła swoją cywilizacyjną robotę, a ostatnia konferencya zagłębia naftowego daje nadzieję, że w przyszłości niedalekiej i Borysław stanie się placówką przewodnią zorganizowanych proletaryuszów.

Wtedy też, ale tylko wtedy żądania ich odniosą zwycięstwo.

Gminna reforma wyborcza we Lwowie.

Lwów, 12 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej postawił tow. Hudec wniosek o reformę wyborczą. Gdy większość rady odrzuciła wniosek tow. Hudeca, wybuchła demonstracya na galeryi, tak, że wiceprezydent Michalski musiał dwukrotnie przerwać posiedzenie. Demonstracya przeniosła się na ulicę, a tymczasem obradowano dalej w radzie i uchwalono wniosek, **polecający prezydyum miasta wygotowanie wniosku reformy wyborczej do sześciu miesięcy.**

Towarzysze nasi, demonstrujący na galeryi, odnieśli tedy sukces. Poniżej podajemy sprawozdanie z posiedzenia:

Już o godzinie 6 wieczorem zebrały się przed ratuszem setki robotników, chcąc zająć galerye. Portyer Łabędź nie chciał zrazu nikogo wpuścić i zaczął robotników lżyć, za co został przez jednego z towarzyszów doraźnie skarcony. Po krótkiej utarczce raczył pan Łabędź wpuścić publiczność do wnętrza gmachu. Przy drzwiach galeryi nie chcieli woźni magistraccy wpuszczać nikogo niżej lat 30. Dano panom woźnym krótkie pouczenie prawne, aż wreszcie o godzinie 7 otworzyły się drzwi obu galeryj. Oprócz publiczności obsadziło galerye kilkudziesięciu strażaków ogniowych.

Na dole tymczasem zaczęło się posiedzenie. Tow. Hudec w krótkiej a jędrnej przemowie uzasadnił potrzebę reformy wyborczej, zaapelował do uczuć sprawiedliwości większości rady, poczem postawił następujący wniosek nagły:

„Świetna rada wybierze osobną komisyę, złożoną z 7 członków, która się zastanowi nad zmianą ordynacyi wyborczej do rady miejskiej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Komisya ta przygotować ma odpowiednie wnioski i przedłożyć je radzie najdalej do trzech miesięcy“.

Na wypadek odrzucenia tego wniosku postawił tow. Hudec wniosek ewentualny do regulaminowego traktowania:

„Prezydyum rady m. Lwowa spowoduje w drodze regulaminowej wypracowanie zmiany ordynacyi wyborczej do rady miejskiej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego i przedłoży odpowiednie wnioski radzie miejskiej najdalej do 3 miesięcy“.

Dyskusyi nad tym wnioskiem nie było. Tylko radny Czarnecki żądał, aby do komisyi weszło nie 7, lecz 9 członków.

Zarządzono głosowanie. Za wnioskiem oświadczyło się 21 głosów. Przeciw 25. Między innymi głosowali przeciw wnioskowi: dr **Rutowski**, prof. **Głąbiński**, dr **Lisiewicz**.

Rezultat głosowania przyjęła galerya głośnym protestem oburzenia. Zwłaszcza odezwały się głosy oburzenia przeciw znikczemniałemu karyerowiczowi Rutowskiemu. — Z obu galeryj rzucono na salę tysiące białych kartek tej treści:

„Jedynem, sprawiedliwem i uczciwem prawem wyborczem jest powszechne prawo głosowania. Lwowska gminna ordynacya wyborcza jest przyczyną i podwaliną korupcyi, panującej w życiu publicznem“.

Panowie radni oniemieli z osłupienia z powodu tej demonstracyi, która coraz bardziej rosła. Śpiewano „Czerwony sztandar“ i inne pieśni rewolucyjne. Wiceprezydent Michalski napróżno dzwonił i starał się ku galeryi coś powiedzieć. Hałas nie ustępował, aż wreszcie p. Michalski przerwał posiedzenie.

Po kwadransie przerwy, gdy nastał względny spokój otworzył p. Michalski posiedzenie i chciał przystąpić do dalszego porządku dziennego. Przeszkodziła temu galerya ponownymi okrzykami i śpiewem. Znów nastąpiła przerwa posiedzenia. Po dłuższych okrzykach opuścili demonstranci galerye i śpiewając „Czerwony sztandar“, zebrali się przed ratuszem, gdzie tow. Wyrostek wygłosił, stanąwszy na jednym z lwów magistrackich, przemowę, w której podziękował towarzyszom za udział w demonstracyi i wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się. Policyanci, którzy nadbiegli pędem, nie mieli powodu do interwencyi.

Tymczasem odbywało się w dalszym ciągu posiedzenie.

Radny Śliwiński zażądał, aby nad drugą częścią wniosku Hudeca osobno głosowano.

Przewodniczący Michalski uważa takie żądanie za sprzeczne z regulaminem.

Radny Aszkenaze stwierdza, że demonstracya nie jest nieszczęściem, że gdzieindziej także demonstrują i to o wiele ostrzej. Rozszerzenie prawa wyborczego jest konieczne i dlatego podejmuje mówca wniosek Hudeca ze zmianą słów „powszechne głosowanie“ na „rozszerzenie prawa wyborczego“.

Radny Markiewicz oświadcza, że wprawdzie głosował przeciw wnioskowi Hudeca, ale będzie za wnioskiem Aszkenazego.

Tow. Hudec przyłącza się do wniosku Aszkenazego.

Dr Byk i p. Głąbiński przemawiają przeciw wnioskowi Aszkenazego, gdyż ich zdaniem jest kwestya reformy wyborczej zbyt poważną sprawą, aby ją tak nagle uchwalać.

Radny Ihnatowicz proponuje zamiast 3 miesięcy termin 6-miesięczny.

Głąbiński proponuje nie trzymać się wogóle żadnych terminów.

Po kilku jeszcze przemówieniach przystąpiono do głosowania. Wniosek Aszkenazego przyjęto 24 głosami z dodatkiem wniosku Ihnatowicza co do 6-miesięcznego terminu.

Na żądanie urządził Michalski kontrpróbę. Przeciw wnioskowi podniosły się cztery ręce

Towarzysze lwowscy mogą być dumni ze swego zwycięstwa. *cz.*

Demonstracye P. P. S.

Częstochowa, 10 stycznia.

Demonstracya P. P. S. — Zabicie żandarma. — Protokół zajścia. — Radke. — Do nekrologu Nerlicha.

Miasto nasze, tak ciche i spokojne do niedawna, stało się obecnie jednym z najbardziej rewolucyjnych ośrodków kraju. Po pamiętnej demonstracyi, urządzonej przez P. P. S. 1 listopada, kiedy wojsko na rozkaz policmajstra Nerlicha strzelało do bezbronnego tłumu, nastąpił udały zamach na niegodziwego policyanta. Władze były zaniepokojone w najwyższym stopniu, do Częstochowy nasłano moc szpiclów, wojsko wyległo na ulice miasta. Bomba dynamitowa, która uszkodziła pomnik Aleksanda-Wieszatela, jeszcze bardziej spotęgowała niepokój władz, które z trwogą oczekiwały jakiegoś nowego objawu działalności miejscowej organizacyi P. P. S.

Postanowiliśmy urządzić demonstracyę w święto Trzech Króli. Miała się ona odbyć na Nowym Rynku. Za hasło rozpoczęcia demonstracyi miało posłużyć zawieszenie sztandaru na drucie telegraficznym przy budce wagi miejskiej. Zgromadziło się bardzo dużo robotników — i to nietylko z samej Częstochowy, lecz i z okolic. Niestety, sznurek, zapomocą którego miał być sztandar przymocowany do drutu, urwał się i w ten sposób nie można było dać oczekiwanego znaku. Wskutek tego przypadku robotnicy, nie doczekawszy się sygnału, rozeszli się. Organizacya postanowiła jednak urządzić demonstracyę ponownie — w następną niedzielę i to w tem samem miejscu.

Robotników zebrało się mniej — przyszli tylko Częstochowiacy. Ale policya widocznie już coś zwąchała, gdyż zaraz po rozpoczęciu pochodu demonstracyjnego zjawiła się piechota i żandarmerya. Starszy wachmistrz żandarmski Radke rzucił się do chorążego z szablą, ale ten wydobył z kieszeni „browning“ i krzyknąwszy: „Towarzysze, rozstąpcie się, bo będę strzelał!“ — **dał sześć strzałów do Radkego, kładąc go trupem na miejscu.**

Towarzysze rozprószyli się, żołnierze również, tylko jeden z tych ostatnich padł zraniony siódmym wystrzałem dzielnego chorążego, który począł uciekać, strzelając *). Niestety zabrakło mu wkrótce nabojów i żołdactwo opadło go ze wszystkich stron. Odebrano mu dwa „browningi“.

Zaprowadzono go do cyrkułu, gdzie spisano protokół zajścia. Na pytanie, dlaczego strzelał? odpowiedział:

— Cóż, miałem czekać aż on mię zarąbie szablą? Musiałem się bronić.

— A dlaczegoś pan niósł sztandar?

— Nie słyszałem o takiem prawie, któreby zakazywało noszenia sztandaru — brzmiała odpowiedź.

Tożsamość osoby dzielnego chorążego stwierdzono bardzo prędko. Natychmiast prz prowadzono w jego mieszkaniu (na Rakowie) rewizyę i znaleziono naboje rewolwerowe, oraz drzewce sztandaru. Właściciela tych przedmiotów odstawiono tegoż dnia do Piotrkowa. Zostawił on żonę z czworgiem dzieci.

Zajścia niedzielne wywołały olbrzymie wrażenie — tem bardziej, że ów wachmistrz był znienawidzony przez całe miasto, jako najpodlejszy, a zarazem najbardziej zręczny, przebiegły i doskonale oryentujący się w sytuacyi stupajka policyjny. Śmierć jego została przyjęta niemal z jeszcze większem zadowoleniem, aniżeli śmierć Nerlicha, o której Częstochowa dowiedziała się przed tygodniem.

A propos, nie pisałem wam, zdaje się, z jaką paradą wywożono do Warszawy Nerlicha. Oto na czele orszaku szła policya, za nią żandarmi, po nich dragoni; za dragonami niesiono lektykę z Nerlichem, za lektyką znowu szli dragoni, żandarmi i policyanci. *K.*

Siedlce, 9 stycznia.

Demonstracya P. P. S. — Położenie rezerwistów.

Miejscowy komitet robotniczy P. P. S. postanowił urządzić demonstracyę uliczną dnia 8 stycznia. Że się demonstracya uda, nie wątpiliśmy, gdyż w koszarach siedleckich znajduje się obecnie przeszło 1000 rezerwistów z różnych miejscowości kraju, którzy przyrzekli wziąć udział w demonstracyi. Przed ukończeniem nabożeństwa w kościele czuło się już, że „coś będzie“. Ludzie stawali przed bramami domów, stojących bliżej kościoła i patrzyli na towarzyszy żydów, przechadzających się z tęgimi kijami w ręku.

O godzinie 1, kiedy większa część publiczności już opuściła kościół, towarzysze rozwinęli czerwony sztandar, na którym z jednej strony były napisy po polsku: „Precz z caratem!“ „Precz z mobilizacyą!“ „Niech żyje socyalna rewolucya!“. Z drugiej strony te same okrzyki i hasła były wypisane po żydowsku, z dodatkiem: „Niech żyje P. P. S!“.

Po ukazaniu się sztandaru zagrzmiał potężny okrzyk „wiwat!“ Całe masy ludu poczęły biedz ze wszystkich stron pod ten znak bojowy. Samych rezerwistów było parę setek. Tłum ruszył śpiewając „Czerwony sztandar!“ Policmajster w asystencyi kilku stójkowych rzucił się ku demonstrantom i począł im tłómaczyć, że to żydzi urządzają takie nieporządki. Chciał w ten sposób wywołać oburzenie na żydów a może i rozruchy antyżydowskie, ale to mu się nie udało. Musiał natomiast wysłuchać okrzyków antyrządowych.

Sztandar zwinięto i demonstranci rozprószyli się. Policya aresztowała trzech ludzi — zupełnie zresztą niewinnych: byłego ucznia gimnazyum siedleckiego Zygmunta Jasińskiego (16 lat), stolarza Hilarego Stempińskiego (20 lat) i jakiegoś młodego robotnika żydowskiego.

Publiczne wystąpienie ze sztandarem miało miejsce u nas po raz pierwszy i dlatego demonstracya trwała zbyt krótko: ludzie jeszcze nie wiedzieli dobrze, jak się w takim wypadku postępuje. To też towarzysze obiecują sobie w najbliższej przyszłości urządzić bardziej imponującą demonstracyę.

Rezerwiści, stojący w koszarach siedleckich, znajdują się w okropnych warunkach. Oficerowie obchodzą się z nimi nadzwyczaj brutalnie, nie dają im słomy na posłanie, nie pozwalają w piecach palić, wikt jest niesłychanie marny. Parę dni temu zamarzło trzech rezerwistów i dziewięć koni — można więc sobie wyobrazić, w jakich warunkach żyją ci ludzie. Są zrozpaczeni i można spodziewać się z ich strony jakiegoś wybuchu. *M.*

*) Jedna z kul zabiła, a druga zraniła konia.

Reforma ubezpieczenia robotniczego.

II.

Świadczenia Kas chorych.

Projekt ustawy rozróżnia pełnoprawnych członków Kas chorych i częściowo ubezpieczonych. Ostatni mają prawo tylko do opieki lekarskiej, pielęgnacyi szpitalnej, lekarstw i pogrzebu, zapomoga w czasie choroby i połogu nie należy im się. Do częściowo ubezpieczonych należą przedewszystkiem świeżo w zakres ubezpieczonych wciągnięci, więc służba domowa i rolna; prócz nich, w przeciwieństwie do stanu obecnego, także nie pobierający wynagrodzenia pieniężnego: uczniowie, praktykanci i ci, którzy z powodu nieukończonego jeszcze wykształcenia zawodowego pobierają niskie płace. W ten sposób częściowe ubezpieczenie obejmie około 1.500.000 sług, 200 tysięcy uczniów i znaczną liczbę młodocianych robotników, którzy nie osiągnęli jeszcze potrzebnego wykształcenia. Ostatnia norma pozwala przedsiębiorcom pozbawiać swych robotników w dowolnej liczbie pełnego ubezpieczenia. A ponieważ nawet dorosły robotnik, wstępując do nowego zawodu, potrzebuje pewnego czasu do nabycia wymaganej biegłości, więc i tutaj pracodawca będzie miał obszerne pole do nadużyć. Śmiało zatem przyjąć można, że projekt pozbawia praw około 300.000 osób, korzystających dziś z pełnego ubezpieczenia.

Stworzenie częściowego ubezpieczenia motywuje przedłożenie tem, że objęci niem pozostają w razie choroby zazwyczaj w domu pracodawcy, o ile zaś to jest niemożliwem, wówczas stosowane są postanowienia dotyczące pielęgnacyi szpitalnej. Opiekę szpitalną na koszt Kasy częściowo ubezpieczeni zapewnioną mają do 4 tygodni, zaś pełno ubezpieczeni na cały przeciąg choroby. Jeśli się atoli uwzględni, że służbodawca dziś obowiązanym jest pokryć koszta 4 tygodniowego pobytu w szpitalu chorego sługi, że w pewnych wypadkach obowiązanym jest do opłacenia lekarza i apteki, wówczas właściwy powód wprowadzenia nowego rodzaju ubezpieczenia stanie się zrozumiałym. Chodzi nie o ubezpieczenie służby, lecz o ubezpieczenie służbodawców od ewentualnej opłaty szpitala i lekarza. Dla częściowo ubezpieczonych obojętnem jest, kto płaci za szpital, lekarza, lekarstwa, ważnem natomiast byłoby, zwłaszcza przy dłuższej chorobie, zapewnienie zapomogi pieniężnej. A tej właśnie odmawia im projekt rządowy, o ile to połączonemby miało być z płaceniem wkładek przez przedsiębiorcę. Jeśli jednak częściowo ubezpieczony ciężar ten gotów wziąć na siebie, to w tym wypadku projektodawca uznaje natychmiast

potrzebę zapomogi pieniężnej za zupełnie uzasadnioną.

Tak wygląda ów kompromis między teoryą a praktyką, którego znalezienie zapowiadały uwagi, dołączone do projektu.

Stosunku między lekarzami a Kasami chorych przedłożenie nie normuje pozostawiając Kasom rozstrzyganie w statutach w kwestyi: wolny wybór lekarza, czy system lekarzy kasowych. Postanawia atoli, w razie przyjęcia tego ostatniego, że decyzya czy liczba lekarzy Kasowych jest dostateczna, należy do politycznej władzy powiatowej i do ministerstwa spraw wewnętrznych w ostatniej instancyi. Określenie wysokości hohonoraryum jest przedmiotem pisemnej umowy między lekarzami a Kasą. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma znowu jednak prawo ustalania obowiązujących norm, a w szczególności ustanowienia minimalnej i maksymalnej taryfy. Czego więc dotychczas nie uzyskał bezsilny proletaryusz, co zasadniczo pozostawia się „wolnej umowie“, to przedłożenie zaprowadza na korzyść lekarza: ustawowo określony minimalny zarobek. I to na koszt robotnika, którego płace normują zmienne stosunki popytu i podaży.

Postanowienia co do pielęgnacyi szpitalnej narzucają nowe ciężary Kasom, krzywdząc zarazem chorych robotników na korzyść funduszów krajowych. Według obowiązującej ustawy płacą Kasy chorych do 4 tygodni za chorych członków, od piątego tygodnia otrzymują członkowie Kas pełną zapomogę, a ci co mają rodzinę prócz tego połowę zapomogi przez pierwsze 4 tygodnie. Projekt pozbawia na przyszłość pielęgnowanych w publicznych zakładach prawa do zapomogi, tylko rodzina ma prawo do połowy zapomogi przez cały przeciąg choroby. Natomiast zapomoga należąca się poprzednio choremu przypada na rzecz funduszów krajowych. Ma to zadość czynić interesom publicznych szpitali i „dać ubezpieczonym gwarancyę, że na pielęgnacyę szpitalną żadne względy nie oddziaływują prócz względów na rezultat leczenia“. Szczególniejsze wyznanie i osobliwa metoda przedstawiania Kasom straty jako korzyści. Strata dla ogółu Kas austryackich wyniesie do 350.000 K.

Ważniejszą atoli niż opieka lekarska, jest dostateczna zapomoga w czasie choroby, ma ona bowiem zapobiedz ekonomicznej ruinie ubezpieczonego i umożliwić mu powrót do zdrowia. Dlatego dokładniej zastanowić się należy czy przedłożenie projektuje zapomogę odpowiadającą powyższemu zadaniu, czy zajść mające zmiany oznaczają polepszenie, czy pogorszenie obecnego stanu rzeczy?

Dotychczasowa zapomoga wynosiła najmniej 60 procent dziennego zarobku normalnego w danym okręgu sądu powiatowego. Ten zarobek dzienny, jako podstawę wymiaru, określała peryodycznie po wysłuchaniu rzeczoznawców władza polityczna, w razie znacznych różnic oddzielnie dla pewnych kategoryj z wyszczególnieniem zarobków mężczyzn, kobiet, robotników młodocianych i dorosłych. Zamiast normalnego zarobku dziennego mógł i rzeczywisty zarobek być podstawą wymiaru zapomogi. Powszechnie znanem jest, że określane w ten sposób normalne zarobki, były niższe od rzeczywistych. Projekt rządowy w motywach uskarża się, że podstawą wymiaru w ubezpieczeniu chorych jest fikcyjny zarobek, a w ubezpieczeniu zaś od wypadków rzeczywisty i stworzenie jednolitej podstawy wymiaru uważa za konieczny warunek uproszczenia manipulacyi.

Miarą taką, jak sądzi przedłożenie, nie może być zbyt dowolnie określany zarobek przeciętny, ani zarobek indywidualny, przyjęcie którego za podstawę wymiaru sprawiłoby zbyt wiele kłopotów administracyi. Wiele korzyści natomiast ma przedstawiać system klas zarobkowych, dający możność uwzględnienia zarobku indywidualnego i wygodny dla zarządu. W myśl powyższych wywodów stwarza projekt, jako jednolitą podstawę wymiaru zapomóg przy ubezpieczeniu chorych, inwalidów i od wypadków, następujący system klas zarobkowych:

klasa	zarobek dzienny	zarobek tygodniowy	zarobek miesięczny
I	do 0·80	do 4 80	do 20 K
II	0·80—1·60	4·80—9·60	20—40 K
III	1·60—2·40	9·60—14·40	40—60 K
IV	2·40—4·00	14·00—24·00	60—100 K
V	4·00—6·00	24·00—36 00	100—150 K
VI	ponad 6·00	ponad 36·00	ponad 150 K

Podstawą do zaliczenia ubezpieczonego do pewnej klasy zarobkowej jest stały zarobek w pewnym okresie czasu; przy płacy od sztuki, przewidywany zarobek przeciętny tygodniowy, względnie miesięczny. Co do napiwków niema żadnych postanowień, tantiemy natomiast i pobory w naturaliach wliczane są do zarobków. Od tej głównej zasady ustanawia jednak § 14 szereg wyjątków, wprowadzić mogących różnicę między rzeczywistymi a branymi za podstawę wymiaru zarobkami. I tak, przez uwzględnienie poborów w naturaliach, zaliczonym można być tylko do najniższej klasy zarobkowej. Dalej upoważnioną jest władza polityczna określać w porozumieniu z wydziałami krajowymi wartość poborów w naturaliach i wydawać przepisy co do kolektywnego zaliczania pewnych kategoryj robotników, których zarobki nie wiele się różnią, przy trzech pierwszych klasach zarobkowych. Innemi słowy, dla tych wszystkich, którzy wynagradzani są w naturaliach i dla tych wszystkich, których maksymalny zarobek dzienny wynosi 2 K 40 h — zasada, że rzeczywisty zarobek jest podstawą zaliczenia do odpowiedniej klasy zarobkowej, faktycznie nie istnieje. Wola władz administracyjnych rozstrzygać będzie o zaliczeniu do pewnej klasy zarobkowej, a zatem o wysokości zapomóg przeszło 2,300.000 osób.

Zapomogi dziennie w poszczególnych klasach zarobkowych przedstawiać się będą następująco:

w I halerzy 40 t. j. 50% zarobku i więcej
„ II „ 80 „ między 50 a 100% zarobku
„ III „ 120 „ „ 50 „ 75% „
„ IV „ 200 „ „ 50 „ 85% „
„ V „ 300 „ „ 50 „ 75% „
„ VI „ 400 t. j. 66% i wyżej.

Dotychczas, jak wiadomo, zapomoga wynosiła 60% zarobku, w przyszłości wynosić ma od 50 do 100 procent. Nienormalnie wielkie wahania uwidoczniają się zwłaszcza na granicach poszczególnych klas. Kto naprzykład zarabia 4 K 99 h dziennie, ten pobierać będzie 3 K zapomogi, zarabiając 6 K, dostanie 4 K, t. j. o jedną trzecią więcej niż poprzednio. Ubezpieczenie chorych w całej Austryi nie może prócz tego się oprzeć na tych sześciu klasach, liczba ta jest niewystarczającą. Skala stopniowania zapomóg musi być daleko obszerniejszą, dowodzi tego cały dotychczasowy rozwój Kas chorych; wiedeńska Kasa chorych wprowadzić musiała 14 klas zarobkowych, w Gracu 24 klas, wiedeńska powiatowa 9. Dla nielicznych robotników o wyższych płacach stworzono 3 klasy, w tę samą liczbę klas wciśnięto całą masę zarabiających mniej. Skutkiem tego będzie ustawiczny spór między robotnikiem, dążącym do zaliczenia go do wyższej klasy zarobkowej, a przedsiębiorcą, który będzie chciał płacić jak najniższą wkładkę, a zatem starał się będzie, aby robotnikowi przypadała jak najmniejsza zapomoga.

Wiadomem jest, że przy równych wkładkach poszczególne Kasy zależnie od wieku, płci, warunków pracy ubezpieczonych, mogły dawać różne zapomogi. I tak naprzykład poszczególne korporacyjne Kasy należące do związku wiedeńskich Kas korporacyjnych, przy jednakowej 54-halerzowej wkładce tygodniowej, mogły dawać zapomogi dzienne po 134, 148, 180, 216, 260 i 270 halerzy. Na przyszłość ta możność dostosowania wysokości zapomóg do specyficznych warunków danej Kasy nie będzie mogła istnieć, wysokość zapomóg ma być ograniczona jednolitą skalą, wolno tylko będzie po zadośćuczynieniu pewnym warunkom zniżyć wkładkę. Tam więc, gdzie pomyślny stan zdrowotny ubezpieczonych wychodzi na korzyść chorych członków Kas, tam właśnie wymuszonem być może zmniejszenie opłat ku korzyści przedsiębiorców.

Nowy system sześciu klas zarobkowych daleko mniej odpowiada celom ubezpieczenia chorych, niż dotychczasowa podstawa wymiaru zapomóg. Projekt rządowy nie ulepsza ubezpieczenia chorych lecz pogarsza. Robotnicy nie mogą nic innego zrobić, jak tylko odrzucić odnośne postanowienia. Wskazanem byłoby natomiast żądać, aby zarobek tak dla celów ubezpieczenia inwalidów, jak i chorych, był zgłaszanym, Kasy zaś mogły wprowadzać odpowiednią ich celom liczbę klas zarobkowych i zaliczać do nich członków na podstawie zarobku. Zapomoga przytem nie powinna być ustaloną przez ustawę, lecz Kasy powinny mieć możność stosowania jej do swych specyalnych warunków. Nie skomplikuje to wcale czynności Kas, a wówczas dopiero możliwem będzie przystosowanie do indywidualnych zarobków.

WOJNA.

Kuropatkin osłania intendanturę. — Stössel czy Kondratienko. — Zajęcie wyspy Quelpart. — Obawy rosyjskie co do Władywostoku, Sachalinu i Kamczatki.

Na pewną zmianę w ustosunkowaniu sił, stojących w dorzeczu Sza, wpłynie nietylko przesunięcie armii generała Nogi na ów teren, ale i potężne wzmocnienie artyleryi japońskiej; „do głosu“ bowiem niewątpliwie dopuszczone zostaną i ciężkie działa oblężnicze z pod Portu Artura.

Dla uspokojenia opinii publicznej w Rosyi w najwyższym stopniu rozgoryczonej złodziejstwami intendantury, odegraną została komedya pomiędzy ministrem wojny Sacharowem a Kuropatkinem. Sacharow zwrócił się do Kuropatkina z zapytaniem, czy wojska jego nie odczuwają jakichś braków. Na to nadeszła odpowiedź, wystawiająca jaknajlepsze świadectwo intendaturze. Wersye przeciwne — wyjaśnia generalissimus rosyjski — pochodzą stąd, że żołnierze, skarżąc się na niedostatek, chcą w ten sposób wyłudzać pieniądze od swych krewnych, lub też, co się zdarza na tyłach armii, przepijają kożuchy — z czego wyrastają potem fałszywe skargi na brak ciepłej odzieży...

Zapewne wódka może skusić szczerego Moskala, by kożuszynę, „kazionną“ przehandlował, Kuropatkin umie dobierać argumenty, trafiające do przekonania — ale nie rozproszą one podejrzeń co do idących w miliony malwersacyj intendatury.

Muszkę dojrzał — słonia nie zauważył — mruknie rosyjski czytelnik.

Urzędowe dane japońskie — jak wiadomo — już przed kilku dniami odsłoniły — przy obejmowaniu fortecy przez Japończyków — i nadspodziewanie wielką ilość załogi zdolnej do boju i znaczne zapasy mąki i węgla. Onegdajsza depesza gen. Nogi przytacza ścisłą, a wcale pokaźną ilość zdobytej amunicyi i broni. Cyfry te znów zdzierają parę gałązek „wawrzynu bohaterstwa“ z czoła Stössla.

Charakterystyczną jest też rzeczą, niezgodne zachowanie się po kapitulacyi twierdzy starszyzny rosyjskiej wobec alternatywy — udania się do niewoli lub powrotu do Rosyi po zobowiązaniu się do niebrania udziału w dalszej wojnie... Tylko część tej starszyzny poszła za przykładem Stössla — inni wybrali niewolę... W tym wyborze można się dopatrzyć, jakby ostentacyjnego usunięcia się od b. główno-dowodzącego załogą. Czy w tem szukać jakiegoś echa rywalizacyi, względnie zawiści, która wogóle w tej wojnie tylokrotnie wśród komentantów rosyjskich się ujawniała, czy też chęci okazania (może pozerskiego tylko, gdy już klamka zapadła) że umywają ręce od związanego z imieniem Stössla poddania twierdzy, której środki obronne, jak dziś wiemy, nie były do ostatka wyczerpane? Bądź co bądź można było się spodziewać, że tylomiesięczny wspólny podział trudów i niebezpieczeństw tak zbrata dowódców rosyjskich, że zgodną decyzyę powezmą, że los jednaki podzielić zechcą — nie rozłamią się na dwie grupy natychmiast po ustąpieniu obręczy oblężniczej.

Po poddaniu Portu Artura wyłoniła się pogłoska, iż duszą oporu był gen. Kondratienko; pogłoska ta nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa — zwłaszcza, że kapitulacya nastąpiła w tak krótkim czasie po zgonie Kondratienki...

Zajęcie i fortyfikowanie przez Japończyków wyspy Quelpart, leżącej na drodze z Nagasaki do Korei, co stoi w związku z przygotowaniami na przybycie rosyjskiej floty bałtyckiej, o ile się okaże faktem pozytywnym, może wywołać pewne trudności dyplomatyczne, ponieważ wyspa powyższa należy do Korei, a nie wchodzi w kompleks terytoryów, wciągniętych z wybuchem wojny w akcyę wojenną.

Rosyjska prasa, pod wrażeniem pogromu arturskiego wyraża obawę, że z puszczeniem lodów pod Władywostokiem — tam skieruje się akcya japońska, że dalej Japończycy sięgną po Sachalin, broniony tylko przez ochotników z pośród zesłanych przestępców, oraz zapragną zdobyć Kamczatkę — wobec szczupłych garnizonów zdaną też na łaskę wroga.

„Nowoje Wremia“ nawołuje rząd, póki czas do przygotowań w tych punktach słabego oporu. Ze słów tych widać, iż w dzisiejszej chwili upadku wiary w możliwość sukcesów rosyjskich, nieufność sekunduje i flocie bałtyckiej, rzekomej pogromczyni *in spe* Togów i Kamimur japońskich. A dodać trzeba, że „Nowoje Wremia“ na punkcie szowinistycznych przechwałek prym wiodło w prasie rosyjskiej, dziś ścigają je widma obaw...

Przegląd polityczny.

Upadek ministerstwa w Danii. Donosiliśmy przed kilku dniami, że duński minister wojny Madsen podał się do dymisyi. Powody tego kroku podają dzienniki aż dwa. W pierwszej linii rozchodzi się o fundusze na ukończenie fortyfikacyj Kopenhagi, które rząd od kilku lat buduje, wydając na ten cel ogromne sumy. Ma to być zabezpieczeniem stolicy przed napadem Anglii lub Niemiec i zabezpieczeniem neutralności Danii w razie wojny europejskiej. Parlament nie chciał dać swego przyzwolenia na nowe kredyty, uważając dotychczasowe roboty za wystarczające; w ostatecznym razie chciał dać pieniądze tylko na fortyfikacye lądowe. Drugim powodem jest wykryte przez bratni nasz organ „Sozial Demokraten“ złamanie neutralności przez wyrabianie w fabryce rządowej karabinów dla Rosyi. Za ministrem wojny poszło jeszcze kilku innych ministrów, wobec czego prezes gabinetu Deuntzer uznał za stosowne zgłosić królowi dymisyę całego ministerstwa.

Ostatnie depesze donoszą, że król dymisyę przyjął i polecił ministrom tymczasowe sprawowanie rządów, aż do zamianowania nowego prezesa. Największe szanse ma obecny minister oświaty Christensen, który będzie się opierał na dotychczasowej większości, w której tak zwana partya reformy odgrywa najważniejszą rolę. Nadmienić należy, że sfery wolnomyślne mają w parlamencie duńskim przewagę, a tylko zewnętrzna polityka, hołdująca zbytnio interesom dynastycznym (król duński jest dziadkiem cara Mikołaja) nie odpowiada wymogom bezinteresownego państwa.

Przegląd społeczny.

Organizacya kobiet pracujących czyni w kraju całym coraz większe postępy. Obecnie zakłada się w Przemyślu Związek kobiet. Komitet założycielek wydał następującą odezwę:

„Do kobiet! Przed kilku dniami zatwierdzono statuty „Związku kobiet“ w Przemyślu. W stowarzyszeniu tem chcemy skupić pod hasłem wyzwolenia wszystkie kobiety: robotnice, które bezradne dotychczas w ciężkiej, codziennej walce o byt nie znały potęgi organizacyi, i te, którym los przyznał warunki korzystniejsze i umożliwił rozwój duchowy. Wszystkie kobiety mają obowiązek podać dłoń pomocną, serdeczną temu szczytnemu dziełu. Żadnej nie powinno zabraknąć w szeregach budzącej się do walki w zbrataniu z całym proletaryatem rzeszy kobiet!

Precz z przesądami, które utrwaliło od wieków trwające poniżenie i upokorzenie, precz z małodusznemi pojęciami o godności i zadaniach kobiety, precz z hańbiącym myśl postępu i swobody targiem dusz kobiecych! Odrodzenie niesiemy wypaczonym w bezdusznej atmosferze uprzywilejowanej kultury, rozwieramy horyzonty nowej myśli i nowych celów nękanym niewolnicom.

Pójdźcie do „Związku kobiet“, by żelaznemi więzy organizacyi objąć wszystkie bez względu na zawód i stan. W was samych jest zadatek lepszej, weselszej przyszłości, jeśli myśl przez nas rzucona znajdzie przychylny oddźwięk w czynach, których od was czekamy, pracownice, spędzające większą część doby w dusznych, ciemnych izdebkach nad maszyną, w sklepach, fabrykach za płacę marną; od was, co dotychczas znosicie lichwę swej pracy. A i do was się zwracamy, kobiety, z tak zwanych sfer wyższych, co nie toczycie zaciętego boju o chleb codzienny, ale odczuwacie ogrom nędzy i upokorzenia swych sióstr z proletaryatu, a zarazem macie oczy otwarte na porządek społeczny i polityczny, pełen krzywd i niesprawiedliwości, wyrządzanych waszej godności ludzkiej.

Utrzymanie i wzrost „Związku kobiet“ winny być wynikiem zabiegów wszystkich kobiet, którym postęp i wiedza nie są błyskotliwym frazesem mody, wyzbytym głębszej, realnej wartości, byt „Związku kobiet“, to święty cel całej upośledzonej i poniżonej rzeszy.

Zwoływanie zgromadzeń, urządzanie ankiet w pojedynczych zawodach, wygłaszanie odczytów i wykładów, materyalna samopomoc bez obłudnej filantropii, ochronki, kuchnia dla biednej dziatwy, wyzbytej macierzyńskiej opieki, przytułek dla położnic, ochrona dziewcząt, koncerty, zabawy, festyny, oto krótka treść najważniejszych zadań programu pracy „Związku kobiet“. Cele jasne i szlachetne czekają należytego zrozumienia u kobiet, które licznie pospieszą za naszą odezwą na pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie „Związku kobiet“, zwołane na niedzielę 15 stycznia 1905 o godzinie 4 popołudniu w sali Towarzystwa muzycznego (Magistrat, II. piętro). Za komitet:

Marya Schiffler.

Z ruchu robotniczego w Borysławiu. Piszą nam z Borysławia: Bieżącego tygodnia odbyło się u nas ponfne zebranie górników, na którem tow. Żuławski zdał sprawozdanie z obrad i uchwał zjazdu „Unii górniczej“ w Leoben i ze stanu kasy. Po dłuższej dyskusyi nad sprawozdaniem tow. Żuławskiego, uchwalili zebrani rezolucyę, wyrażającą solidarność zebranych z uchwałami zjazdu.

Tow. Żuławski omówił następnie znaczenie organizacyj robotniczych i zakończył zebranie apelem do uczestników, by się starali o podniesienie ruchu robotniczego w Podkarpaciu.

Do zorganizowanych robotników w Austryi.

Szanowni Towarzysze i Towarzyszki! Przeszło 2000 robotników stolarskich w Wiedniu 2 stycznia 1905 r. wyrzuconych zostało z pracy skutkiem bezgranicznej brutalności wiedeńskich majstrów. Jedyną „zbrodnią“ tych robotników jest to, że większość ich należy do organizacyi i że przy pomocy tejże zaprowadzili dziewięcio godzinny dzień roboczy w większości warsztatów wiedeńskich. Ta organizacya stolarzy wiedeńskich ma być zburzona; tak postanowiono na radzie butnych majsterków. Głód i nędza ma złamać robotników i ugiąć ich pod jarzmo związku wiedeńskich majstrów stolarskich — tego wymaga interes wielkich i małych wyzyskiwaczów. To życzenie majstrów nigdy nie może się spełnić. Walka wiedeńskich robotników stolarskich ma zasadnicze znaczenie nadzwyczaj doniosłe nietylko dla wiedeńskiej organizacyi, ale także dla wszystkich organizacyj w Austryi.

Towarzysze i Towarzyszki! Okażcie znowu waszą zawsze gotową do ofiar solidarność! Wydatną pomocą przyczyńcie się do zwycięstwa w tej walce, walkę tę uważajcie za waszą własną, tak, jak ewentualne zwycięstwo będzie zwycięstwem ogółu zorganizowanych robotników w Austryi — i być niem musi! Pod hasłem: „Dziś ty, jutro ja“, walkę tę podejmijmy, prowadźmy, ukończmy.

Składki nadsyłać należy do redakcyi pisma „Die Gewerkschaft“ (Wien, VI/1, Mariahilfstrasse 89 a), kwitowane będą w „Arbeiter-Zeitung“. Niech żyje solidarność zorganizowanych robotników w Austryi! Za Komisyę Zawodową:

Antoni Hueber, sekretarz.

W zbieraniu składek pośredniczy również administracya „Naprzodu“, Kraków, Sławkowska 29.

Sprawy partyjne.

Okręgowa konferencya partyjna w Stanisławowie. Ubiegłej niedzieli odbyła się konferencya okręgowa organizacyj partyjnych okręgu stanisławowskiego. Na porządku obrad konferencyi były sprawy: Sprawozdanie z działalności komitetu okręgowego, organizacya i agitacya, prasa i komitet partyjny, wybór nowego komitetu okręgowego. Udział w zjeździe brali: tow. dr Diamand z ramienia komitetu wykonawczego, dalej delegaci wszystkich miejscowych organizacyj, tudzież delegaci z Kołomyi w liczbie 5, z Buczacza 2, z Ottynii 2 i z Czortkowa, ponadto bardzo znaczna ilość słuchaczy i gości.

Konferencyę zagaił tow. Wilczyński, poczem wybrano do prezydyum tow. Ludwiga i M. Malteta z Kołomyi, na sekretarzy tow. Kochańskiego i Gutwalda z Buczacza. Objąwszy przewodnictwo powitał tow. Ludwig przybyłych na konferencyę delegatów, tudzież poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne tow. Witoldowi Regerowi, który także w okręgu naszym wiele pracy i trudu około agitacyi łożył, oraz ofierze kuli żandarmskiej, padłej przy wyborach do Kasy chorych, tow. Brücknerowi. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłych towarzyszy. Imieniem egzekutywy partyjnej wita zjazd w dłuższej przemowie tow. dr. Diamand i nawołuje proletaryat stanisławowski, by silną organizacyą mścił się za krew niewinnie przelaną.

Następnie ustalono porządek dzienny i przystąpiono do obrad. Tow. Wilczyński w dłuższym referacie zdaje sprawozdanie z działalności komitetu okręgowego w 2 latach. Działalność ta była płodną w owoce. Osią całego ruchu w roku 1903 około której przeważnie walka się toczyła, była akcya za zdobyciem Kasy chorych.

Po 9 latach walki, po setkach zgromadzeń, deputacyj, odezw, interpelacyj, rozpaczliwych wprost skarg, wyległ proletaryat stanisławowski na ulice miasta i demonstrując tydzień za tygodniem tysiącami na ulicach miasta, odniósł wreszcie zwycięstwo, jakkolwiek okupione krwią robotniczą. Uzyskawszy tę, ze względu na miejscowe stosunki najważniejszą placówkę, rozpoczął proletaryat następnie walkę z kapitałem, walkę o życie i znośniejsze warunki istnienia. Rok 1904 wypełniła przeważnie akcya strejkowa, mianowicie strejk stolarzy, cegielników, ślusarzy i krawczyń, oraz strejk robotników w fabryce Bredta. Każdy ze strejków, przygotowany i zorganizowany poprzednio skończył się zwycięstwem. Strejki te, których widownią był Stanisławów, dowiodły, że w Stanisławowie panuje nędza, głód, drożyzna artykułów żywnościowych i zastraszający brak pracy. To też brak pracy i drożyzna, te dwie najbardziej piekące kwestye, spowodowały partyę, że rozpoczęła wydatną akcyę za rozpoczęciem nowych budowli, zorganizowaniem biura pracy i uregulowaniem cen artykułów żywnościowych.

W okresie sprawozdawczym odbył komitet 17 posiedzeń, urządził objażdżkę agitacyjną w okręgu, utrzymywał i załatwiał korespondencye ze wszystkimi komitetami miejscowymi. Następnie przedstawił referent szczegółowo akcyę i statystykę działalności organizacyj zamiejscowych a to Kołomyi, Buczacza i Ottynii. W samym Stanisławowie istnieje 9 organizacyj zawodowych, 2 stowarzyszenia kształcące, „Braterstwo“ i „Chór robotniczy“ i jedno stowarzyszenie polityczne „Proletaryat“. Przeciętna liczba opłacających podatek partyjny wynosi około 200. Suma dochodu w okresie sprawozdawczym wynosiła: 2478 K 81 h., rozchód wynosił 3811 K 90 h. Publicznych zgromadzeń ludowych odbyło się 48 z tego w samem mieście 34, reszta zaś w Haliczu, Ottynii, Maryampolu, Tyśmienicy. Liczba poufnych zgromadzeń wynosi w okresie sprawozdawczym 257; demonstracyj ulicznych było 11, przebieg zawsze burzliwy. Procesów politycznych było 15, suma więzienia 12 miesięcy i 21 dni, aresztu 5 miesięcy i 12 dni. Z powodu wadliwości krajowych organizacyj i braku jednolitości organizacyj zawodowych, cierpi znacznie ruch zawodowy, toteż rychłe przekształcenie organizacyj krajowych w centralne, może tylko przyczynić się do rozrostu organizyi. Sprawozdanie to jest dowodem, że w okresie sprawozdawczym w okręgu naszym zastoju nie było, lecz życie i rozwój, a jeżeli tu i ówdzie czegoś jeszcze nie zrobiono, to bilans pracy naszej jeszcze nie zamknięty i rzeczą będzie nowego komitetu bilans pracy dalszymi zdobyczami walki partyjnej obciążyć.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się obszerna dyskusya, w której przemawiali tow. Ochman, Stern, Herman, Vedral, Kochański, Barys, Klemens, Kulman i inni. Następnie na wniosek tow. Hermana uchwalono ustępującemu komitetowi udzielić votum zaufania. Następnie wybrano komisyę dla zbadania mandatów, złożoną z tow. Ostera, Kochańskiego i Schragera i odroczono obrady do popołudnia do godz. 3. Z powodu tego, że tow. dr. Anzem Mosler z Buczacza dla przeszkód familijnych nie mógł przybyć na konferencyę, zamiast niego objął referat do drugiego punktu obrad o organizacyi i agitacyi tow. dr. Diamand. Nad referatem tow. dra Diamanda wywiązała się dłuższa dyskusya, przyczem wyłoniła się też tu i ówdzie nurtująca sprawa separatystycznej partyi żydowskiej; tow. dr. Diamand w mowie swej, która zrobiła głębokie wrażenie, wskazał na szkodliwość podobnej akcyi i wzywał do jedności; dążności separatystyczne są wrogie interesom proletaryatu żydowskiego, który tylko w ścisłej łączności z polską partyą socyalistyczną może się wydobyć z getha, w którem wielu szalbierzy i fantastów chciałoby go nadal utrzymać. Po dłuższej dyskusyi na ten temat, w której wielu z delegatów głos zabierało, powzięto szereg uchwał. Celem pozyskania nowych placówek socyalistycznych uchwalono:

Wzywa się delegatów zamiejscowych, aby w najbliższym czasie wskazali komitetowi okręgowemu adresy ludzi i mężów zaufania w miejscowościach do okręgu należących, w którychby można założyć nowe organizacye socyalistyczne.

Na wniosek tow Klemensa z Ottynii uchwalono: Poleca się komit. okręg., by ze względu na brak sił agitacyjnych w Ottynii, wysyłał przynajmniej raz na miesiąc do Ottyni agitatora i aby zwoływał zgromadzenia publiczne i wysyłał na nie referenta za zwrotem kosztów.

Dla rozbudzenia żywszej agitacyi w Kołomyi, zwłaszcza pomiędzy robotnikami chrześciańskimi, powzięła konferencya na wniosek tow. Ostera uchwałę: Wzywa się komitet okręgowy, by postarał się o pozyskanie dla kasy chorych w Kołomyi buchaltera, za miesięcznem wynagrodzeniem w kwocie 120 K, któryby potrafił się zająć agitacyą wśród robotników i mieszczan chrześcian w Kołomyi.

Z powodu zażaleń na łamanie przez władzę ustawy o spoczynku niedzielnym w Kołomyi, powzięto na wniosek tow. Maltera uchwałę:

Konferencya piętnuje postępowanie władz, które dając robotnikom odczuwać całą srogość ustaw, nie przestrzegają odpoczynku niedzielnego w handlu.

Do punktu 3. obrad: prasa, referował tow. Wilczyński. Po referacie wyłoniła się dyskusya, podczas której głos zabierali tow. Wallach, Schrager, Klemens, Kesten, Haas, Oster, Gutwald i inni. Na wniosek referenta uchwalono:

Konferencya postanawia, ażeby każda organizacya przymusowo prenumerowała przynajmniej 1 egzemplarz „Naprzodu“.

Konferencya wzywa poszczególne organizacye w okręgu, aby część ze swych dochodów, najmniej atoli 10% przeznaczały stale i obowiązkowo na cele prasy partyjnej.

Konferencya postanawia, aby w każdej miejscowości do okręgu należącej, ustanowiony został jeden lub kilku kolporterów, którzyby pod nadzorem i kontrolą komitetu okręgowego, względnie miejscowego sprowadzali i kolportowali broszury, książki i gazety.

Wreszcie konferencya wzywa wszystkie organizacye, aby przystępowały do zakładania u siebie bibliotek własnych; w tym celu każda organizacya ma obowiązkowo na założenie biblioteki i zakupno książek odpowiednią kwotę co miesiąc odkładać.

Ponadto uchwalono na wniosek tow. Hermana:

Konferencya wzywa egzekutywę krajową o przyspieszenie wydawnictwa gazety żydowskiej „Volkszeitung“, która konieczną jest dla tych, którzy innego pisma czytać nie mogą.

Na wniosek tow. Ostera uchwalono:

Wzywa się komitet okręgowy, aby w najbliższym czasie sporządził wykaz broszur, polecenia godnych, żydowskich żargonowych, nadających się do masowego rozszerzania między robotnikami żydowskimi i wskazał adresy ich nabycia.

Na wniosek tow. Kochańskiego uchwaliła konferencya:

Poleca się komitetowi okręgowemu, oraz komitetom miejscowym, by urządziły systematyczne wykłady w okręgu o programie partyjnym, oraz z dziedziny socyologii i by przystąpiły do utworzenia szkoły agitatorów w miejscowościach do okręgu należących.

Czwarty punkt porządku dziennego: podatek partyjny, referował tow. Kochański. Po dłuższej dyskusyi uchwalono:

Podatek partyjny zaprowadza się w ten sposób, że wydane przez komitet wykonawczy karty legitymacyjne mają być w okręgu sprzedawane po cenie 1 kor. z tem, że kwota 50 hal. ma być odesłaną do egzekutywy, kwota 25 hal. ma być obróconą na cele komitetu okręgowego, zaś kwota 25 hal. ma być obróconą na cele komitetu miejscowego. Dalej uchwalono, że urzędnicy z kasy chorych, oraz robotnicy z wolnych zawodów, jak adwokaci, lekarze, obowiązani są sami się zdeklarować i wysokość obowiązkowo przez siebie opłacać się mającego podatku zapodać.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego komitetu okręgowego, do którego zostali wybrani tow. M. Schräger, M. Seinfeld, H. Wallach, J. Oster, J. Vedral, M. Gutwald i J. Klemens, nadto bez wyboru wchodzą w skład komitetu Dr. Józef Mosler i St. Kochański.

Przy wnioskach uchwalono na wiosek tow. Lauruka: Konferencya wzywa delegatów zamiejscowych, by w miejsce ogólno-zawodowych stowarzyszeń, zakładano stowarzyszenia poszczególnych zawodów. Na wniosek tow. Ostera uchwalono przesłać wszystkim delegatom odpis wszystkich powziętych uchwał. O godz. $10^1/_2$ w nocy zamknął przewodniczący obrady okrzykiem na cześć międzynarodowej socyalnej demokracyi, poczem zebrani odśpiewali z zapałem kilka zwrotek „Czerwonego sztandaru“.

Na zjazd nadesłano telegramy gratulacyjne od bratnich organizacyj z całego kraju.

Należy się spodziewać, że uchwały powzięte na konferencyi i jej owoce przyczynią się jeszcze bardziej do spotęgowania ruchu partyjnego w naszym okręgu, który jest na najlepszej drodze rozwoju.

Z sali sądowej.

Dezerterzy rosyjscy i prawne znaczenie łapówki na granicy. Przed sądem krajowym karnym w Krakowie jako apelacyjnym toczyła się wczoraj sprawa, będąca w ścisłym związku z obecną dezercyą popisowych rosyjskich do Austryi. Mianowicie sąd powiatowy karny w Krakowie zasądził na 7 dni aresztu Pawła Rumiana z Zelkowa za to, że trudniąc się przewozem dezerterów rosyjskich do Austryi, ofiarował na granicy łapówkę kierownictwu austryackiej żandarmeryi i austryackiej straży pogranicznej i przez to chciał ich skłonić do — „stronniczości w urzędowaniu“ na korzyść dezerterów. Od wyroku zasądzającego wniósł Rumian odwołanie, które w ustnym wywodzie uzasadniał obrońca jego dr Heski, żądając zniesienia wyroku. Dezercya z Rosyi do Austryi jest obecnie dozwolona wobec braku ustawowego kartelu, a jeżeli żandarmerya austryacka i straż pograniczna utrudnia dezercyę, to popełnia nadużycie na korzyść Rosyi. Skoro zaś dezercya jest dozwoloną, to łapówka, ułatwiająca dezercyę, przedstawia się albo jako dar z życzliwości, albo jako zabezpieczenie się przeciw spodziewanym, nieuzasadnionym utrudnianiom przejścia przez granicę, nie jest zaś ona zachęcaniem do stronniczości. Dający łapówkę w takich warunkach i z takich motywów jest często w przymusowem położeniu i nie może być za to karany, a tylko biorący łapówkę wejść może w kolizyę z kodeksem karnym. Kto daje łapówkę, aby skłonić biorącego do przestrzegania ustawy, tego nie można karać, jak to niedawno zresztą sąd najwyższy orzekł. Obrońca przytoczył szereg nadużyć na granicy wschodniej Galicyi, gdzie wbrew ustawie dezerterów odstawiano napowrót do Rosyi, wiązano i t. d. Sąd krajowy uwzględnił odwołanie, wyrok zasądzający Rumiana zniósł i zarządził ponowne zbadanie sprawy przez innego sędziego w pierwszej instancyi w myśl wywodów odwołania.

KRONIKA.

„Naprzód“ jest obecnie ze wszystkich dzienników galicyjskich najlepiej informowany z zaboru rosyjskiego i Rosyi. Państwo cara znajduje się obecnie na przełomie i dlatego cała Europa z napięciem śledzi wszelkie przejawy ruchu rewolucyjnego i konstytucyjnego pod caratem. Nasi czytelnicy okazują również ogromne zainteresowanie tymi wypadkami, które dziś są najważniejszem zjawiskiem politycznem w Europie. Nie mogą się też skarżyć: mają w „Naprzodzie“ dość wiadomości z za kordonu, które obiegają następnie całą prasę krajową i zagraniczną.

A jednak otrzymujemy skargi od zbyt niecierpliwych czytelników, jeżeli czasem korespondencyę o jakiejś demonstracyi w zaborze rosyjskim otrzyma jakiś inny dziennik wcześniej niż „Naprzód“. Wypadki takie zdarzają się rzadko, ale musimy pouczyć naszych czytelników, że bywają nieuniknione.

Albowiem nasi korespondenci w zaborze rosyjskim i w Rosyi nie są wyłącznie dziennikarzami, lecz zarazem — i to w pierwszym rzędzie — towarzyszami partyjnymi, bojownikami rewolucyi. Jeżeli np. nasz korespondent był właśnie jednym z organizatorów demonstracyi i musiał bezpośrednio po niej wyjechać do innego miasta, aby nie wpaść w ręce żandarmów, lub też z polecenia partyi w innej miejscowości spełnić jakieś ważne zadanie, albo jeżeli żandarmi pochwycą naszego korespondenta z bronią w ręku podczas demonstracyi — to w takim razie dziwić się nie można, jeśli korespondencya nasza się opóźni.

Prosimy więc naszych czytelników w takich razach o zrozumienie rzeczy i cierpliwość, które im hojnie wynagradzamy wielką obfitością szybkich, oryginalnych, źródłowych korespondencyj z za kordonu.

Stowarzyszenie opodatkowanych w Krakowie postanowiło na posiedzeniu wydziału w dn. 11 b. m. rozszerzyć swoją działalność o tyle, że w każdą środę oprócz porady w sprawach podatkowych, udzielać będzie swoim członkom informacyi, gdzie i w jaki sposób mogą otrzymać pożyczki już to na hipotekę już to na kredyt osobisty. Wśród rozwiniętej dyskusyi na ten temat, podniesiono zalety urzędowania teraźniejszego dyrektora miejskiej kasy oszczędności dra Staniszewskiego i wyrażono nadzieję, że p. Dyrektor przedłoży niebawem Wielkiemu Wydziałowi kasy oszczędności wniosek na obniżenie stopy procentowej od pożyczek hipot. W dalszym ciągu dyskusyi polecono Zarządowi, aby sprawę uregulowania albo przełożenia Rudawy, choćby najradykalniejszymi środkami urgował do wszystkich władz, Koła polskiego, Sejmu i Rady państwa. Polecono również wystosować do Prezydyum Magistratu tutejszego petycyę w tym kierunku, aby wywóz śmieci na sposób wiedeński, a zatem więcej postępowy urządzić i aby podatek kwaterunkowy, który faktycznie nie istnieje, albo całkiem znieść, albo przepisać na podatek gminny czynszowy.

Posiedzenie miejskiej komisyi kanałowo-wodnej odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po południu w sali obrad magistratu. Na tem posiedzeniu prof. Sikorski złoży sprawozdanie o sytuacyi portu pod Krakowem.

Wielką zabawę taneczną urządzają drukarze krakowscy w sobotę 28 b. m. w dolnej sali „Sokoła“. Czysty dochód na pomnożenie funduszu budowy własnego domu. Bilety wstępu: Pojedynczy 2 K, familijny 5 K. Zaproszenia otrzymywać można codziennie między 8—9 wieczorem w lokalu stowarzyszenia, Rynek 12, III. p.

Prześladowania polityczne. Czytelnicy przypominają sobie zapewne alarmujące pogłoski pism gadzinowych i narodowo-demokratycznego „Słowa polskiego“ o rzekomym „buncie“ Huculów w Kosowczyźnie, jak ci zorganizowani w „Siczе“, mieli tego lata urządzić rzeź żydów i „lachów“. Wszystkie te pogłoski okazały się zmyślonymi, a dały tylko rządowi pozór do rozwiązania zorganizowanych w towarzystwa gimnastyczne „Sicze“ radykalnych Rusinów i do prześladowania przywódców. Między innymi ma się odbyć 16 b. m. w lwowskim sądzie krajowym rozprawa przeciw adwokatowi Cyrylowi Trylowskiemu, głównemu organizatorowi „Siczy“, o rozmaite zbrodnie. W sprawie tej wystosował dr. Trylowski do adwokatów lwowskich następujący list: „Wielmożny panie Kolego! Dnia 16 stycznia b. r. odbędzie się w Sądzie krajowym karnym we Lwowie rozprawa główna przeciw mnie o zbrodnię z § 63 u. k. etc. Ponieważ jest prawie pewnem, że Sąd jawność rozprawy wykluczy, więc apelując do Pańskiego uczucia koleżeństwa upraszam WP. Kolegę skorzystać z przysługującego mu po myśli § 230 pr. k. prawa i w dniu rozprawy jawić się na sali sądowej. Rozprawa będzie wogóle interesująca, a dowie się WP. Kolega przy tej sposobności, na jakiej podstawie i o co oskarża się w Galicyi adwokatów. Z koleżeńskiem pozdrowieniem *Dr. Cyryl Trylowski*, adwokat krajowy. Kołomyja w styczniu 1905.

Wyrzucony — z awansem. Znany zastępca dyrektora referenta Floryanki Ginwiłł-Piotrowski opuszcza dotychczasowe pole swojej „zbawiennej“ działalności i przenosi się do Wiednia, jako kierownik filii „North Britisch Insurance Company“. Zdaje się, że obecny kierownik Floryanki nie umiał się poznać na „wybitnych zdolnościach“ Piotrowskiego i sam postarał się dla niego o — zaszczytne powołanie do Wiednia. Z jednej strony możemy być dumni, że zagranica umie cenić zdolności naszego rodaka, z drugiej strony żałujemy mocno w interesie Floryanki, że to uznanie — nie nastąpiło przed trzema laty. Teraz kolej na Szatkowskiego, któremu za przykładem Anglików powinni chyba Francuzi dać pole do działalności.

Austryackie porządki. Urzędnik sądowy w Solce na Bukowinie zmuszony był przez szereg lat urzędować w pokoju, którego ściany pokryte były pleśnią, w lecie ściekała z nich woda, a w zimie robił się na nich osad z lodu i śniegu. Wszelkie przedstawienia do wyższych władz nie pomagały. Po kilku latach zapadł urzędnik na ciężką chorobę, która się zakończyła amputacyą obydwu odmrożonych nóg. Teraz rząd przypomniał sobie swój obowiązek: spensyonował biedaka z połową pensyi, narażając kalekę i jego rodzinę na nędzę. Teraz dopiero wyczerpała się cierpliwość męczennika i zaskarżył rząd oraz fundusz religijny bukowiński jako właściciela tego „domu sprawiedliwości“ o odszkodowanie w wysokości aż 10.000 K. Tak postępuje rząd austryacki z urzędami cywilnymi, podczas gdy dla wojska buduje się pałace na koszary.

Kupowane godności parlamentarne. Do wiadomości, podanej pod powyższym tytułem, donoszą pisma wiedeńskie, że wymienieni tam pp. Guttmann i Mauthner sprostowali wiadomość tę w dzienniku „Zeit“ jako niezgodną z prawdą i zaprzeczają kategorycznie, jakoby ktoś w imieniu dra Körbera ofiarował im nabycie godności członka Izby panów i jakoby oni zapłacili za to po ½ miliona koron. „Zeit“ umieszcza to sprostowanie, ale obstaje przy swojem doniesieniu i wskazuje na Körbera, jako na tego, który mógłby dać jedyne autentyczne wyjaśnienia. Wykręty „Zeit“ są wobec kategorycznych zaprzeczeń niejasne, a już powoływanie się na dra Körbera co najmniej śmieszne. Pp. Guttmann i Mauthner oświadczyli również, że wytoczą „Zeit“ skargę o obrazę honoru za te nieprawdziwe a obrażające ich doniesienia.

Ugodowcy z nosami na kwintę. Korespondent „Dziennika poznańskiego“, którego głos, nawołujący „do umiarkowania“ — „jedynie praktycznego i patryotycznego stanowiska“ — podawaliśmy wczoraj, skarży się w ostatnim numerze swego pisma, że potulność ugodowców i wogóle burżuazyi polskiej nie została należycie oceniona w Petersburgu.

„Ogólne wrażenie — pisze — całego tego ruchu w kierunku *(sic!)* nas Polaków jest takie, że jeśli otrzymamy jakie ulgi, to będą one o wiele podobniejsze do plew, rzuconych zgłodniałym ptakom, aniżeli do ziarna. Byłoby to o tyle niesprawiedliwem, ponieważ właśnie my, doświadczeniem nauczeni, daleko mniej pragniemy owej wątpliwej konstytucyi, a z nią wszystkiego, coby do jakiegokolwiek, choćby teoretycznego ograniczenia władzy monarszej zdążało, aniżeli t. zw. „oswobożdżeńcy“ rosyjscy.“

Biedne fagasy! Puszyły się nadzieją grubszego napiwku. Teraz zaczynają już nosy na kwintę opuszczać.

Znany „antysemita“ niemiecki hr. Pückler stał 12 b. m. przed sądem w Berlinie, jako oskarżony o zaburzenie spokoju publicznego przez nakłanianie do nieprzyjaznych kroków względem żydów. Razem z „hrabią od cepa“ siedział na ławie oskarżonych drukarz Mitschlich, oskarżony o drukowanie antysemickich świstków podburzających. Całe zachowanie się Pücklera wykazało, że jest on nienormalnym. I tak, ciągle powoływał się na swoją „boską“ misyę, mianowicie, że podczas modlitw nawiedza go Bóg i każe mu występować przeciw żydom. W ciągu przesłuchania uskarżał się, że właśni krewni prześladują go i grożą mu zamknięciem w domu waryatów. Rozprawa zakończyła się zasądzeniem hrabiego na 6 miesięcy więzienia, a drukarza na 1.300 marek kary. Po ogłoszeniu wyroku krzyknął sfiksowany hrabia do przewodniczącego trybunału:

— Odpowiesz mi pan za to z bronią w ręku!

Za to wyzwanie na pojedynek otrzymał dodatkowo 3 dni kozy i musiał zaraz udać się do odsiedzenia tej kary.

Doprawdy, oburzającem jest, jak można waryata zamykać do więzienia, zamiast umieścić go w lecznicy.

Sprawa śmierci Syvetona. Koniec śledztwa, tyczącego się śmierci Syvetona, odwleka się z powodu wykrywania ciągle nowych okoliczności. Uwaga sędziego śledczego, zwrócona została przez rzeczoznawców na to, że w gabinecie Syvetona znajdował się obok kominka, drugi jeszcze kurek gazowy, urządzony w ten sposób, aby go mógł otwierać jedynie obeznany z rzeczą robotnik. Na korku tymczasem znać ślady, że kurek otworzony był, a potem zamknięty przez jakąś rękę niewprawną. Rzeczoznawcy są zdania, że pani Syveton powinna dać co do tego stosowne wyjaśnienia.

Sprawa Angelusa przyjdzie prawdopodobnie dopiero w czerwcu b. r. przed trybunał sądu przysięgłych a to dlatego, że śledztwo z powodu olbrzymiego i ustawicznie rosnącego materyału, nie tak prędko jeszcze zostanie ukończone.

Do sędziego śledczego zgłaszają się wciąż nowe osobistości, poszkodowane przez zakład zastawniczy Angelusa, między któremi trafiają się tacy, co ponieśli w zastawie biżuteryj, nieprawnie sprzedanych przez zakład, stratę kilku lub kilkunastu tysięcy koron.

Zakład sam, istniejący jeszcze przy ul. Wiślnej, pustoszeje z dniem każdym i z ogromnych niegdyś liczbą zastawów, trzy czwarte zostało już przez właścicieli wykupionych.

Przeniesienie biur magistratu. W tych dniach przeniesione zostały biura III. wydziału (przemysłowego) magistratu krakowskiego z lokalu parterowego w budynku miejskim (dawniej dom Larischa) na I. piętro w tym gmachu. Stało się to skutkiem orzeczenia komisyi budowlano sanitarnej, że lokal na parterze jest nieodpowiedni z powodu wilgoci i braku światła. Jedynie dwa pokoje na parterze uznano za odpowiednie na biura, w których też urzędnicy pozostali.

Koncert. Aleksander Heinemann, o którego występie w koncercie Towarzystwa muzycznego donosiliśmy, wykona nieśpiewaną u nas aryę z „Requiem" Verdiego „Confutatis maledictis", tudzież Beethovena „In questa tomba", a nadto szereg pieśni Scarlattiego, Giordaniego, Masseneta, Griega, Rubinsteina, Mattei, Schuberta, Schumanna i wielu innych. Bilety na koncert sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego w godzinach od 12 do 1 w południe i od 5 do 6 wieczorem.

Wielka kradzież. Z Chrzanowa donoszą: Dnia 6 b. m. do wieczorowego pociągu przywieziono pocztę w zamkniętym wozie. Woźnica poszedł na piwo do bufetu kolejowego, w tymże czasie woźny Kozak zajęty był wybieraniem listów ze skrzynki, wóz pocztowy więc pozostawił bez dozoru. Kiedy Kozak powrócił i począł wybierać worki, by je przenieść do wagonu, spostrzegł brak 2 worków, zawierających 183.000 koron. Zaalarmowano posterunek żandarmeryi i policyę, lecz wszystko napróżno, na ślad złodzieja nie można było trafić.

W kilka dni po tym wypadku, policyant miejski Wilk, spostrzegł, że na zabawie weselnej, jaka się odbywała w lokalu Kühnreicha, muzykanci otrzymują za grę złote monety od parobka, który poprzednio woził pocztę, nim go w dniu kradzieży zastąpiono innym.

Parobka więc tego, jako podejrzanego o popełnienie kradzieży, aresztowano; również aresztowani zostali: woźny pocztowy Kozak, przedsiębiorca dostarczający koni do pocztowych wozów, Tomaszkiewicz, oraz parobek, który wózł pocztę w dniu kradzieży.

Towarzystwo prywatnego gimnazyum żeńskiego we Lwowie odbyło walne zgromadzenie. Gimnazyum posiada już III klasy; do I szej uczęszcza 38, do II-giej 30, a do III ciej 38 uczenic. Zakład otrzymał w roku zeszłym prawo publiczności. Sejm przyznał mu subwencyę jednorazową 1000 K. Instytucya rozwija się pomyślnie; sprawozdanie kasowe z dnia 1 grudnia 1904 r. wykazuje w dochodach 22.700 K w rozchodach 20.800 K. Pozostałość kasowa wynosi 1833 K. Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

W dyskusyi zabierali głos panie Pawlewska, Nussbaumowa dr. Danysz, prof. Nussbaum, dr. Twardowski, prof. Frączkiewicz i inni. Gimnazyum mieści się w domu przy ulicy Ossolińskich l. 11.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Niedziela o godz. 3 po południu: „Królowa Tatr". O godz. 7 wieczorem: „Cyrano de Bergerac", komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda.

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

Niedziela o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem: „Betleem polskie" L. Rydla.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny $7^{1}/_{2}$ do $8^{1}/_{2}$ wieczorem: dr fil. Wł. M. Kozłowski: „Idea legionów w przeszłości a dziś".

W stowarzyszeniu pomocnic handlowych (ul. Sebastyana 16) dziś o godz. 8 wieczorem: H. Witkowska: „Z historyi XIX. wieku".

W stow. „Postęp" w Podgórzu (Mały Rynek 4) dziś o godz. 3 po południu: Endelman: „Instytucye pieniężne".

— **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza.** W niedzielę 15 b. m. odbędzie się w sali restauracyi „zum Senator", I., Reichsrathstrasse 19 (wejście Feldergasse 2 naprzeciw ratusza), punktualnie o godz. 3·45 po południu, wykład p. Stanisława Romana Lewandowskiego: „Siemiradzki na tle swojej epoki" (z ilustracyami).

Wojna rosyjsko-japońska.

Japończycy w Porcie Artura.

Londyn, 14 stycznia. „Daily Mail" donosi z Tokio: **Wczoraj o godz. 10 przed południem wmaszerowali Japończycy uroczyście do Portu Artura.** Oddziały piechoty, konnicy i pionierów wśród dźwięków muzyki weszły od strony północnej do Portu Artura i przeszły przez stare i nowe miasto. Żołnierze byli wzruszeni widokiem sztandarów poszarpanych przez kule i splamionych krwią.

Rosyjscy i chińscy mieszkańcy mogą odtąd znowu spokojnie oddawać się swym zajęciom.

W Mandżuryi.

Tokio, 14 stycznia. (Biuro Reutera). Oddziały rosyjskiej konnicy rozwijają ożywioną działalność na południowy zachód od Liaojanu. Akcya tych oddziałów widocznie ma na celu przecięcie linii kolejowej i niepokojenie armii Nogiego, która idzie w sukurs armii Oyamy. W środę przed południem miało miejsce starcie między oddziałem konnicy japońskiej, a 4 kompaniami piechoty rosyjskiej, koło Liaojanu. Rosyanie zostali ze znacznemi stratami odparci.

W środę dotarli Rosyanie aż do kolei żelaznej, którą koło Hajczengu i między Inkau a Daszicziao uszkodzili. Linię natychmiast naprawiono, a ruch normalny przywrócono popołudniu tego dnia. Dwa tysiące rosyjskich jeźdźców atakowało Nieczwang. Japończycy z początku ustąpili, lecz otrzymawszy posiłki, zaatakowali Rosyan. Do chwili wysłania tej depeszy walka jeszcze trwała. Rosyanie zaatakowali Niuczjatun zostali jednak odparci.

Tokio, 14 stycznia. (Reuter). Sprawozdanie japońskiej kwatery w Liaotung donosi: Oddział konnicy, prawdopodobnie z pod komendy gen. Miszczenki, otrzymawszy posiłki i 12 dział, atakował japoński komisaryat kolejowy w Niuczjatung, został jednakże odparty, tracąc przynajmniej 80 ludzi.

Tokio, 15 stycznia. (Reuter). Garnizon z Liaojanu donosi, że w czwartek Rosyanie zostali koło Inkou pobici i w nieładzie cofnęli się do Takaoku na południe od Niuczwangu, zostawiwszy 62 zabitych i 6 rannych. Jak sądzą, straty ich wynoszą przeszło 200 ludzi. W piątek zostali Rosyanie pobici koło Niuczwangu.

Rozkaz dzienny cara do armii i floty.

Petersburg, 15 stycznia. Car wydał następujący rozkaz dzienny do armii i floty: Port Artura przeszedł w ręce nieprzyjaciela. 11 miesięcy trwała obrona. Przeszło 7 miesięcy okryty sławą garnizon był zupełnie od świata odcięty. Pozbawiony pomocy, bez szemrania znosił oblężenie i moralne męki podczas wzrostu powodzeń nieprzyjacielskich. Nie szczędząc ani krwi, ni życia, garstka Rosyan wytrwała w usilnej nadziei odsieczy, wobec szalonych ataków nieprzyjaciela. Z dumą Rosya śledziła te czyny bohaterskie.

Cały świat uchylił czoła przed tym duchem bohaterskim. Jednakże z dniem każdym szeregi ich topniały, a środki do walki wyszły wśród ciągłego naporu nieprzyjaciela. Musieli swemu bohaterstwu kres położyć i poddać się wobec przewagi. Pokój popiołom i wieczna pamięć niezapomnianym Rosyanom, którzy polegli podczas obrony Portu Artura, daleko od ojczyzny, umierając za sprawę Rosyi, przepełnieni miłością (!) do cesarza i ojczyzny. Wam, żyjącym, niechaj będzie sława. Niechaj Bóg leczy wasze rany, niechaj da wam siły i cierpliwość do wytrzymania nowej, ciężkiej próby.

Nasz wróg jest śmiały i silny. Walka z nim jest niewymownie trudną, w odległości 10.000 wiorst od źródła naszej siły. Ale Rosya jest potężną. Podczas swego 1000-letniego bytu przechodziła jeszcze cięższe próby i jeszcze groźniejsze niebezpieczeństwa, lecz zawsze wychodziła z każdej walki na nowo wzmocnioną i z nową potęgą. Nasze niepowodzenia są ciężkie. Ubolewając nad naszemi stratami, nie chcemy się dać w błąd wprowadzić i wraz z całą Rosyą ufamy, że godzina zwycięstwa wkrótce nadejdzie (!). Modlę się do Boga, aby błogosławił drogiej mi armii i flocie, aby wspólnie zdołały pokonać nieprzyjaciela, na honor i sławę Rosyi.

Kontrabanda.

Tokio, 14 stycznia. (Reuter). Japońska łódź torpedowa nr. 72 zatrzymała przedwczoraj angielski parowiec „Lethington" w cieśninie Tansima, który jechał z ładunkiem węgla do Władywostoku i zawiozła go do Saseho. Urząd marynarki donosi, że będzie zorganizowaną druga flotyla łodzi podwodnych.

Trepow do Kuropatkina.

Moskwa, 14 stycznia. Oberpolicmajster generał-major Trepow, który, jak doniesiono, udaje się do Azyi wschodniej, został ze swego stanowiska zwolniony i postawiony do rozporządzenia Kuropatkina.

TELEGRAMY.

Wybory do lwowskiej rady miejskiej.

Lwów, 14 stycznia. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu zjednoczonej opozycyi przy wyborach do rady miejskiej. W zebraniu tem wzięło udział około 100 osób. Przewodniczył rektor politechniki prof. Pawlikowski. Po wygłoszeniu sprawozdania o dotychczasowej działalności komitetu wywiązała się obszerna dyskusya, w której brali udział referent adwokat dr. Schleicher, adwokat dr. Aszkenazy, dr. Diamand, inżynier Libański i prof. Jaegerman. Dyskusya była miejscami bardzo ożywiona.

Na wniosek adwokata Aszkenazego uchwalono, że zatwierdza się propozycyę co do składu wydziału wykonawczego i komitetów dzielnicowych, a przytem wydziałowi temu nadaje się prawo kooptacyi, które ma być wykonane tak, aby na tem zyskała akcya obalenia dzisiejszych rządów miasta.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń, 15 stycznia. Dzisiejsza „Wiener Ztg." ogłosi zwołanie rady państwa na 24 b. m.

Strejk w Westfalii.

Essen, 15 stycznia. Wczoraj rano liczba strejkujących wynosiła 50.000. Strejkiem objętych jest 99 szybów.

Parlament niemiecki.

Berlin, 15 stycznia. Hr. Limburg-Stirum porusza podczas dyskusyi budżetowej sprawę traktatów handlowych.

Pos. Herold (centrum) omawia strejk górników, a następnie krytykuje postępowanie rządu wobec Polaków.

Prezydent ministrów hr. Bülow oświadcza, że szybko zawierać traktaty handlowe nie jest żadną sztuką dyplomatyczną, gdyż trzeba tylko robić wielkie koncesye; jeżeli się chce zawierać traktaty handlowe, któreby miały przynieść korzyści rolnictwu i przemysłowi, to trzeba teren krok za krokiem zdobywać. Wskazuje na to, że traktaty handlowe już zawarto, a w sprawie traktatu z Austro-Węgrami spodziewa się, że w najbliższych dniach zapadnie rozstrzygnięcie. Doświadczenia ubiegłych lat 10 wykazały, że traktaty handlowe wychodziły bardzo na korzyść handlowi, natomiast rolnictwo nie miało żadnych z nich korzyści.

Trzeba więc przy zawarciu obecnych traktatów handlowych starać się o większą ochronę rolnictwa. Premier prosi o przyjęcie zapewnienia, że pośrednicy traktatowi czynią jak największe wysiłki, aby ustrzedz interesy Prus i Niemiec.

Następnie zwrócił się przeciw Heroldowi, który krytykował zachowanie się rządu wobec Polaków.

Następnie Bülow omawiał strejk górniczy i oświadczył, że urzędnikom dał wskazówki, aby przedewszystkiem starali się o utrzymanie porządku, a następnie, by działali w duchu pośredniczącym. Może to jednak tylko wtedy mieć miejsce, jeżeli robotnicy wstrzymają się od wykroczeń (!) i wytrwają w ramach ustaw, ale oczekujemy też i po pracodawcach, że wobec zażaleń i życzeń robotników okażą życzliwość i zrozumienie stanu. Powszechny strejk byłby wielce szkodliwym dla przemysłu węglowego, który ma ogromne znaczenie i odgrywa w Niemczech wielką rolę. Osłabiłby on zdolność konkurencyi Niemiec wobec zagranicy. Dlatego mówca pragnie, aby strejk jak najrychlej się zakończył, gdyż walki takie zwykłe obu stronom przynoszą szkodę, wyraża więc życzenie, by po obu stronach zapanowała roztropność i rozwaga, a wówczas porozumienie będzie możliwem.

Parlament francuski.

Paryż, 15 stycznia. Izba prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad interpelacyą o polityce rządu.

Dymisya w. ks. Sergiusza.

Moskwa, 14 stycznia. (Urzędowo). Generał gubernator wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz został ze względu na zły stan zdrowia uwolniony ze swego stanowiska i zamianowany naczelnym komendantem moskiewskiego okręgu wojskowego.

Cofnięty ukaz.

Petersburg, 14 stycznia. (Rosyjska agencya telegraficzna). Niedawno wydany ukaz carski postanawiał, że rezerwiści, którzy się dopuszczą wykroczeń podczas mobilizacyi chociażby w kraju nie objętym mobilizacyą, mają być postawieni przed sąd wojenny. Wydany obecnie ukaz, na podstawie przedstawień ministra sprawiedliwości, łagodzi postanowienia poprzedniego ukazu w tym kierunku, że rezerwiści, którzy tylko jeden raz dopuścili się wykroczeń, mają być traktowani w drodze dyscyplinarnej.

Przeciw podatkowi cukrowemu.

Londyn, 14 stycznia. Deputacya reprezentów przedsiębiorstw cukrowych była wczoraj u kanclerza skarbu Austena Chamberlaina i prosiła go o zniesienie podatku cukrowego, albowiem tysiące osób skutkiem podwyższenia cen cukru straciło pracę. Główna trudność tkwi w postanowieniach, zawartych w uchwałach konwencyi brukselskiej. Kanclerz skarbu odpowiedział, że rząd postawi prawdopodobnie tę kwestyę przy ogólnych wyborach jako kwestyę główną. Potrzebna jest decyzya wyborców, gdyż rząd sam ze względu na położenie finansowe państwa nie może się zrzec tego podatku.

Petersburg, 15 stycznia. Do rady państwa zostali powołani: Członek rady ministerstwa spraw zagranicznych Bałaszow, pomocnik ministerstwa skarbu Romanow, towarzysz generała-gubernatora Moskwy Buligin.

Minister skarbu Kokowcow z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku, został zamianowany sekretarzem stanu, a gubernator okręgu czarno-morskiego Wołkow został naczelnikiem miasta Moskwy.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: Przez tow. Daszyńskiego 250·—. Mecenas 80·—. Z organizacyi metalowców 15·—. Dr L. przez tow. Daszyńskiego 500·—. A. L. —·40. Günzig 5·—. Połowa czystego dochodu z odczytu tow. Daszyńskiego 75·—. Wolfówna o zakład —·20. Pracujący w drukarni Teodorczuka —·75. Metzgerówna przez syonistkę —·10. Zebrano na zabawie sylwestrowej w Związku stow. rob.: Kusiba —·40, Titz —·40, M. D. 2·—, H. W. —·20. Zorganizowani kolej. linii Chabówka-Zakopane 2·37. F. Gerżabek, Czortków 2·—. Z powodu bohaterskiej postawy polskich rob. w Kongresówce, Gerżabkowie, Czortków 5·—.

Na dezerterów złożyli: Z powodu zatknięcia konstytucyjnego sztandaru japońskiego na miejscu samowładnego knuta w Porcie Artura, Gerżabkowie, Czortków 5·—. Oddz. Zw. Soc. Pol. im. I. Daszyńskiego w Ft. Wayne 29·41. Marta Jacobi, Wenecya, zebrane 45·—. Poprzednio wykazano 3 K. Razem 82 K 41 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — W dniu 15 b. m. odbędzie się poufne zgromadzenie robotników szewskich o godz. 3 po południu w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6, II. piętro, z porządkiem dziennym: 1) Organizacya i dyskusya. 2) Wnioski.

Kraków. — W sobotę 11 lutego b. r. odbędzie się w sali Facka (dawniej Frimmel) przy moście Podgórskim I. bal robotników stolarskich. Program urozmaicony: tombola, kotylion i t. d. Stroje wieczorowe. Wstęp 1 K.

Kraków. — W niedzielę 15 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w Związku stow. rob., Mały Rynek 6, zgromadzenie poufne robotników stolarskich w sprawie lokautu w Wiedniu.

Kraków. — W niedzielę 22 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w Związku stow. rob., Mały Rynek 6, zgromadzenie przedwyborcze robotników stolarskich.

Kraków. — W poniedziałek 16 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w Związku stow. robotn., Mały Rynek 6, II. p., roczne walne zgromadzenie robotników kaflarskich. O liczny udział uprasza zarząd.

Kraków. — W Związku kobiet odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. $3^{1}/_{2}$ po południu w lokalu stowarzyszenia (Rynek 13) zebranie towarzyskie, na które członków i gości zaprasza wydział.

Zgromadzenie położnych odbędzie się w Związku kobiet (Rynek 13, III. p.) w poniedziałek 16 b. m. o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym: 1) Wywiady co do położenia położnych. 2) Obrady nad zorganizowaniem się w stowarzyszenie zawodowe.

Kraków. — **Baczność handlowcy!** W stowarzyszeniu zawodowem pomocników handlowych, przy ulicy Sebastyana 16, odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem staraniem Uniw. lud. im. Ad. Mickiewicza odczyt dr J. Gertlera p. t. „Pomocnik handlowy i pracodawca wobec ustawy". Wstęp dla członków i gości przez członków wprowadzonych.

Kraków. — Walne zgromadzenie stowarzyszenia „Spójnia" odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Związku kobiet (Rynek 13, III. p.). Tymczasowy porządek dzienny: 1) Wybór zarządu. 2) Utworzenie kółek samokształcenia. 3) Sprawy stowarzyszenia. Wstęp tylko dla członków.

Kraków. — We wtorek 17 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się pogadanka stowarzyszenia „Trzeźwość" w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6, II. p. O liczny udział uprasza zarząd.

Kraków. — W stow. „Postęp" (ul. Starowiślna 42) odbędą się następujące poufne zgromadzenia:

Malarzy w niedzielę 15 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Cholewkarzy w poniedziałek 16 b. m. o godz. 8 wieczorem.

Jarosław. — **Baczność towarzysze!** W niedzielę 15 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych zgromadzenie partyjne, na którem delegaci na konferencyę okręgową w Przemyślu złożą sprawozdanie z obrad, poczem dokonany zostanie wybór nowego miejscowego komitetu partyjnego. Jawcie się jak najliczniej!

Jarosław. — **Towarzysze! Robotnicy!** W niedzielę 15 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: Jarosławska Kasa chorych a rada miejska.

Przemyśl. — Konstytuujące zgromadzenie członków nowo założonego stowarzyszenia „Chór robotniczy" odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dobromilskiej 15.

Przemyśl. — Walne zgromadzenie członków zawodowego stowarzyszenia robotników budowlanych odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w południe w sali stowarzyszeń robotniczych.

Przemyśl. — Chór robotniczy urządza pierwszy wieczór karnawałowy z tańcami, kotylionem i tombolą w niedzielę 15 b. m. w sali stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dobromilskiej 15. Wstęp dla mężczyzn 80 h, dla pań wolny.

Stryj. — W piątek 20 b. m. punktualnie o godz. 8 wieczorem wygłosi w sali stow. rob. „Znicz" p. Erd, słuchacz praw, odczyt p. t. „Historya konstytucyi w Austryi".

Wiedeń. — Stow. „Siła" urządza w niedzielę 22 b. m. przedstawienie amatorskie w sali „zur schönen Schäferin", VI. Gumpendorferstrasse 101, odegraną będzie komedyo opera w 1 akcie p. t. „Kominiarz i młynarz czyli zawalenie się wieży". Na zakończenie tańce. Początek o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem. Karta wcześniej nabyta 50 h, przy kasie 70 h.

Strejk górników
w Westfalii i Nadrenii.

Od kilku tygodni wybuchło w największym środkowo-europejskim rewirze węglowym, w pruskiej prowincyi nadreńskiej, nieporozumienie między górnikami a pracodawcami, które — wbrew radom i intencyi przywódców — pomału przeistacza się w strejk generalny. Górnicy w tym okręgu postawili kilka żądań, z których najwa-

żniejszemi są: zaprowadzenie 8 godzinnej szychty z wliczeniem czasu na wjazd i wyjazd z kopalni, oraz podwyższenie zarobku o 25%. Przedsiębiorcy nie zgodzili się na te żądania, uważając pierwsze za niewykonalne ze względów technicznych, a drugie, z powodu obecnej niepomyślnej konjuktury handlowej.

Na to odpowiedzieli górnicy złożeniem pracy, a ruch ten — obejmując dzień za dniem kopalnie — doprowadził liczbę strcjkujących do 80 tysięcy.

Przywódcy górników odradzali zaczęcie walki w obecnej porze z dwóch powodów: po pierwsze nagromadzili przedsiębiorcy takie ogromne zapasy węgla, że w czasie zmniejszonego popytu wystarczą im na dłuższy czas i poniekąd jest im strejk na rękę, powtóre panuje w przemyśle z różnych powodów chwilowy zastój, który zmniejsza zapotrzebowanie materyału opałowego i zmniejsza szanse zwycięstwa. Wszystkie te argumenta nie przemawiały jednak do przekonania górników, którzy widocznie nie mogą znieść dotychczasowego wyzysku ich siły roboczej, oraz niedostatecznego wynagrodzenia i na zgromadzeniach znaczną większością oświadczają się za dalszem bezrobociem.

Zauważyć należy, że w okręgu nadreńskim, szczególnie w Bochum i Dortmundzie, pracuje dziesiątki tysięcy robotników polskich, którzy jako mniej uświadomieni od towarzyszów niemieckich, z żywiołową siłą prą do strejku.

Przedsiębiorcy, o ile nie witają z radością dogodnego im chwilowo strejku, nie czynią nic dla zakończenia ruchu. Przeciwnie — wraz z stojącą do ich usług władzą państwową szykanują strejkujących i uniemożliwiają pokojową działalność przywódców. Gdy np. na zgromadzeniu uczestnicy wołają, aby dalej strejkowano, wtrąca się obecny urzędnik policyjny do rozpraw i nazywa proste głosowanie — zachęcaniem do czynów zbrodniczych. Przedsiębiorcy ze swej strony zaczynają wyrzucać strejkujących z pomieszkań, co naturalnie nie przyczynia się do łagodzenia umysłów.

Strejk obecny, którego przyczyny zupełnie go usprawiedliwiają, jest mimo to błędem taktycznym, a przywódcy — odradzając — prowadzą walkę rozumu przeciw desperacyi wyzyskiwanych robotników. Przedsiębiorcy tak długo prowokowali i szykanowali robotników, że walka obecnie rozpoczęta jest, mimo niestosownej pory walką świętą o godność ludzką i o wyzwolenie z niegodnych stosunków. Górnicy mogą liczyć na pomoc zorganizowanych robotników niemieckich, którzy nie opuszczą swych braci i złożą, jak niejednokrotnie dotychczas, dowody solidarności proletaryatu. Jeżeli ruch strejkowy chwilowo w okręgu dortmundzkim scentralizowany przerzuci się siłą konieczności do okręgu Essen, obejmie on ogólną liczbę 200.000 zorganizowanych górników, a przed tą potęgą będą musieli kapitaliści kapitulować.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

W Probierni Parowej Fabryki wódek Romana Marczyńskiego Pałac Zwierzyniec — Kraków — tuż za rogatką

Ceny wybornego **rumu i żytniówki** przy odbiorze od 1/4 litra począwszy w zwyż **znacznie zniżone.** Kto nie korzysta z tej okazyi, okrada sam siebie.

1/4 litra aromatycznego rumu już 12 centów.

PAPRYKA Szegedyńska, najlepsza różanna papryka słodka, ręczę za prawdziwość, uznanej znakomitej jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K. Wysyłka za zaliczką, począwszy od 4 1/2 kg. opłatnie. Ręczy się za przyjęcie z powrotem nieodpowiedniego. 24
Próbki na żądanie darmo i opłatnie Landesproducten Versandt Geschäft
Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22/k. u. VI.

TANIE CZESKIE PIERZE



5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18·—, K 24·—, śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. — Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porta dozwolony.
Benedykt Sachsel, Lobes 326,
21 Poczta Pilzno (Czechy).

Wykaz wolnych posad rządowych publicznych i prywatnych

zawierający kilkadziesiąt posad i różnych zajęć zawodowych jak niemniej wszelkich służb, wychodzi 1 10 i 20 każdego miesiąca. Numer pojedynczy 20 ct. miesięcznie 50 ct. z przesyłką 60 ct. kwartalnie 1 złr. 20 ct. z przesyłką 1 złr. 50 ct.

Informator Kraków, ul. Szpitalna 34. 318

Proszę żądać



darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający, przeszło 600 rysunków solidnych, dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.

Hanns Konrad
Pierwsza fabryka Zegarków
w Brüx Nr. 876
(Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2·50. Niklowy budzik złr. 1·50, 3 sztuki złr. 4.

Biusty i Lalki



z woskową głową lub bez dla krawców męzkich, damskich i dziecięcych, jakoteż dla kuśnierzy po najtańszych cenach u wyrabiającego. 586
Ig. Löffler, Wien XIV/2, Gelberlg. 23.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie.

APTEKA
Fortunata Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1
poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swęd z głowy wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.
Flakon Kor. 2 i 4.

„Jahra" **Kali chloricum pasta do zębów**, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną.
Tuba 80 hal.

„Jahra" **Antyseptyczna woda do ust** znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust.
Flakon Kor. 1·20.

„Jahra" **Wata Mentoformolowa**, wypróbowany środek przeciw katarowi nosa.
Pudełko 40 hal.



Nim Pan kupujesz!
Żądaj Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, bizuteryi i t. p., który darmo i opłatnie wysyła firma:
Józef Feil, Kraków, Grodzka 60.

Odznaczona złotym medalem we Wiedniu 1904 r.

Próba przekonuje że rzeczywiście użyteczną lampą kieszonkową jest jedynie nowo poprawiona elektryczna



LAMPA KIESZONKOWA MARKI „BRAZDA".
Zbyteczne jest napełnianie płynami lub pastą, stającemi się bezużytecznemi z powodu dłuższego przechowania. **Uznane za znakomity wyrób.** — Tysiąckrotnie jak najlepiej się opłacający. — Wszystko inne jest tylko zabawką i bezwartościową tandetą, która pomimo swojej taniości jest zanadto drogą.
Bezwarunkowo bezpieczne! Wygodnie nosić w kieszeni! **Niedoścignione światło!** Najdłuższy czas świecenia! Niezależne od wiatru i pogody! — Cena kompletnej lampy kieszonkowej Kor. 3·—. Ta sama ze soczewką powiększającą Kor. 4·—. Baterya uzupełniająca, podwójnie silna z poręczeniem, że wystarczy na 3 do 4 miesięcy Kor. 1·—. Wysyłka za zaliczką lub po nadesł. pieniędzy.
Elektrische Manufaktur Brázda. Dostawca ck. urzędników państwowych.
9 Wien, V/2, Schönbrunnerstrasse 113/VIII.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest

Jazda przez **Tryest do Nowego Jorku i wszystkich** miejscowości **Północnej Ameryki** w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austryackie akc. Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„AUSTRO AMERICANA"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904, l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw, ustanowiło

JENERALNĄ AJENCYĘ DLA GALICYI I BUKOWINY

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych ajencyi.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest. Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, żeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie, ul. Lubicz 7**
oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.

Z dawien downa znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Z BRODÓW!

Herbatę rosyjską
zbioru majowego, poleca handel 1
W. Adamowicza w Brodach
(na pograniczu rosyjskiem)

„Familijna" bardzo dobra	.	złr.	1.40
„Melange de Moskau" w oryg. opak.	.	„	2.50
„Imperial" Cesarska w oryg. opak.	.	„	3.50
„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	.	„	1.20
Bulion Wołyński	.	kilo „	2.80

Herbata z Brodów!

JA ANNA CSILLAG



z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami**, które uzyskałam przez **14-miesięczne użycie** przezemnie wynalezionej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

Cena jednego krążka
1, 2, 3 i 5 złr.

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben Nr. 59

Skład główny dla Krakowa: Drugerya Arnolda Reifera, Grodzka l. 38.



Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami, nie dającemi się niczem innem zastąpić, można natychmiast nabrać przez sprowadzenie, jako poradnika domowego, książki zawierającej kilka tysięcy oryginalnych pism z podziękowaniem, bardzo pouczających, ze wszystkich krajów, we wielu językach. — Przesyłka następuje odwrotną pocztą opłatnie po otrzymaniu 35 halerzy w gotówce lub w markach pocztowych. — Zamawiający balsam otrzymują książkę darmo dołączoną. — 12 małych lub 6 podwójnych flaszek kosztuje K. 5.— 60 małych lub 30 podwójnych flaszek K. 15. opłatnie w skrzynce i t. p. 2 cegiełki maści centyfoliowej opłatnie ze skrzynką K. 3·60. Proszę adresować:
Aptekarz A. Tierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrum.
Proszę mi podać fałszerzy i odsprzedających naśladownictwa moich wyłącznie prawdziwych przetworów, bym ich mógł sądownie ścigać.
559

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki
(zwane dawniej pigułkami Elisabeth),
które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane**, nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.
Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać Philippa Neusteina przeczyszczających pigułek. Tylko wtedy prawdziwe, skoro każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną **„Św. Leopold"** czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: **„Philipp Neustein, Apotheker".**
511 **PHILIPPA NEUSTEINA**
Apteka do „Sw. Leopolda" Wiedeń I., Plankengasse 6.
W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki
I., II. i III. klasy dla **parostatków** pospiesznych, oraz **bilety kolejowe** dla kolei północno-**amerykańskich** we wszystkich **kierunkach.**
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej **J. Iwanickiego**
w Krakowie, Rynek główny 18.
Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów** ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **Uwaga!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z moiemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera modelu z r. 1902**, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu.
Cenniki darmo i opłatnie.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**
JOZEFA WEKSLERA
w Krakowie, ulica Grodzka l. 71
poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony, Fonografy, płyty i walce** najnowszych zdjęć.
Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.
Wymiana używanych płyt. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych.

Telefon Nr. 308.

Dla NIEDOKREWNYCH HYGEA PERLE



NATURALNE WINO CZERWONE
Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krondorfskiej.
KRAKÓW — GRODZKA 48.

Telefon Nr. 308.

Polecamy także specyalne wino dla diabetyków.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. Telefon Nr. 510).